

Władysław Wyszowadzki

"Kardynał Stefan Wyszyński",
Andrzej F. Dziuba, Kraków 2010 :
[recenzja]

Wrocławski Przegląd Teologiczny 19/1, 231-234

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Bp Andrzej F. Dziuba, Kardynał Stefan Wyszyński, Wydawnictwo WAM, Kraków 2010, ss. 127.

Doświadczenie chrześcijaństwa w Polsce znaczone jest w swej ponad tysiącletniej historii wiary i zwiastowanego orędzia Ewangelii szczególnie czytelnymi znakami i symbolami. Są to zwłaszcza miejsca, wydarzenia oraz ludzie, pojęci tak osobowo, jak i wspólnotowo czy komunijnie. Ich symbolikę, gradację, znaczenie czy rangę twórczą czasem wręcz trudno jednoznacznie dostrzec, rozeznać i ocenić. Niekiedy są to znaki o charakterze lokalnym, krótkotrwałym, a innym razem ogólnopolskim, a nawet światowym czy ogólnokościelnym.

Wśród tych fenomenów przeszłości należy wskazać m.in. na Sługę Bożego Stefana Kardynała Wyszyńskiego, długoletniego Prymasa Polski, arcybiskupa metropolitę gnieźnieńskiego i warszawskiego. Napisano o nim już wiele książek, artykułów, opracowań naukowych czy popularnych i prac dyplomowych. Jego imię noszą liczne szpitale, szkoły, ulice i place. Postawiono mu wiele pomników i wmurowano wiele tablic kommemoratywnych, utrwalających zwłaszcza miejsca jego pobytu i modlitwy. Powstały filmy i sztuki teatralne. Obradowało wiele sympozjów i konferencji naukowych. Powołane zostały specjalne instytucje badawcze czy społeczne skupiające swoje działania wokół jego życia i działalności. Niemniej nadal pozostaje postacią, którą warto się zajmować i badać. Wydaje się bowiem, że z pewnością ciągle jest jeszcze wiele do powiedzenia o jego życiu i szerokiej działalności.

W popularnej i znanej serii „Wielcy Ludzie Kościoła” jezuickie Wydawnictwo WAM w Krakowie wydało ostatnio książkę poświęconą kard. Stefanowi Wyszyńskiemu. Autorem jest Andrzej Franciszek Dziuba, aktualny biskup łowicki i profesor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Wydał on wiele książek, opracowań, studiów i prezentacji. W tej spuściźnie można także odnaleźć sporo prac poświęconych Prymasowi Tysiąclecia oraz współczesnym dziejom Kościoła w Polsce.

Prezentowaną publikację otwiera Wstęp (s. 5–6). W następnej kolejności wyakcentowano schematycznie osiem bloków tematycznych odpowiadających przede wszystkim chronologii życia i działalności Prymasa Tysiąclecia. Trudno tutaj omawiać szczegóły *curriculum vitae* i stąd tylko w kolejności wyróżniono poszczególne treści: 1. Lata młodości i nauki (1901–1924); 2. Lata działalności kapłańskiej i dalszych studiów (1924–1946); 3. Dwa i pół roku biskupiej posługi w Lublinie (1946–1948); 4. Początek posługi Prymasowskiej (1948–1953); 5. Uwężenie i odosobnienie (1953–1956); 6. Lata millenium i terroru (1956–1970); 7. Lata budzenia i dojrzewania przemian (1970–1978); 8. Prymas Tysiąclecia i Jan Paweł II (1978–1981). Dodano jeszcze swoiste podsumowanie: Ku przyszłości (s. 110–118) oraz Modlitwę o beatyfikację Stefana Kardynała Wyszyńskiego, Prymasa Polski (s. 119–120). Książkę zamyka schematyczne Zakończenie (s. 121–122), Bibliografia (wybór) (s. 123–125) i Spis treści (s. 127).

Prezentowane opracowanie jest kolejną, i jak się wydaje stosunkowo udaną, próbą przybliżenia *curriculum vitae* Prymasa Tysiąclecia. Z pewnością nie jest ono owocem szerokich badań naukowych czy odkrywczych studiów. Niesie jednak w sobie interesujące przesłanie, które czyni prezentowaną postać bardzo żywą i dynamiczną. Jest on po prostu przede wszystkim człowiekiem, a dopiero na tej bazie wyrasta jego chrześcijaństwo i kapłaństwo, wyniesione do purpury kardynalskiej i prymasostwa. W obrazie autora wydaje się, iż postać bohatera książki prezentuje sobą pewną zwartą całość.

Na podkreślenia zasługuje uwaga, którą autor formułuje już we Wstępie: „W całości *curriculum vitae* niech przemówią jego własne słowa. Wydaje się, że ta forma będzie bardziej komunikatywna i być może przekonująca wobec czytanych informacji. Zatem liczne cytaty to nie unik, ale świadomy zabieg, aby – w znacznym stopniu – Kardynał Stefan Wyszyński opowiedział o sobie samym” (s. 6). Wydaje się, że zabieg ten okazał się bardzo owocny i autor wywiązał się z tego zamierzenia bardzo pozytywnie oraz twórczo. W tym kontekście jawi się m.in. pytanie, czyż jego życie nie jest bardziej autentyczne, a z drugiej strony bardziej ewangelizacyjne?

Dla szerokiego odbiorcy przydatna jest taka ogólna systematyka chronologii *curriculum vitae*. Autor wskazał na wiodące okresy, które w znacznym stopniu wpisują się także w chronologię współczesnych dziejów Polski i Kościoła w Polsce po II wojnie światowej. Te dwa fenomeny wyjątkowo współbrzmiały ze sobą i dlatego są bardziej zrozumiałe oraz twórcze, nawet wówczas, gdy zewnętrznie noszą znamiona sprzeczności czy przeciwstawienia, co niestety stosunkowo często proponuje współczesny świat liberalny. Natomiast sam Prymas Tysiąclecia współtworzył wiele takich wydarzeń, czy w nich czynnie uczestniczył, nadając im dynamiczny charakter posługi ewangelizacyjnej ku dziełom zbawczym.

Oto bp Andrzej F. Dziuba kreśląc sylwetkę Wielkiego Człowieka Kościoła nie unika informacji, które budzą pytania czy wątpliwości. Oczywiście, nie wchodzi on w detale, gdyż to winno być przedmiotem szczegółowych badań naukowych, ale tylko umiejętnie sygnalizuje pewne napięcia. Jak wiadomo, takie momenty miały miejsce w długim posługiwaniu Prymasa Wyszyńskiego, choć są one różnie postrzegane i oceniane. Wynikały one niejednokrotnie z uwikłań, niedoinformowania, manipulacji czy podwójnej gry niektórych środowisk, w tym także katolików świeckich.

Bardzo dobrze, że w niektórych informacjach wybrzmiewa twórczo sylwetka duchowa Prymasa Tysiąclecia, jego życie wewnętrzne. Jest to konieczne do jeszcze wyrazistszego odczytania jego postaci, bowiem niejednokrotnie, i to w wielu publikacjach, zdaje się sprowadzać go tylko do zewnętrznego aktywności i dostrzegalnych funkcji. Warto jednak pamiętać i o jego sferze ducha oraz duszy, gdyż tam ostatecznie osadzony jest jeden z fundamentów jego niezwykle szerokiej działalności pasterskiej. Bez silnego ducha i głębokiej wiary, jak pokazuje książka, trudno wyobrazić sobie takie koleje życia i działalności, jakich doświadczył kard. S. Wyszyński. Dzięki tym właśnie mocom podjął zadane mu

cierpienie, nie tylko w uwięzieniu (Rywałd, Stoczek Warmiński, Prudnik, Kołmańca), ale wielokrotnie w niezrozumieniu i krytyce, również ze strony niektórych przedstawicieli Kościoła, tak duchownych, jak i świeckich. Wręcz były to niekiedy działania podejmowane nawet w sposób niegodny i wielce wątpliwy, także co do zastosowanych metod. Trudno tutaj jednoznacznie mówić o działaniach inwigilacyjnych czy szpiegowskich.

Stosunkowo łatwo można stwierdzić, że Stefan Kardynał Wyszyński w pełni zasługuje, aby zaliczyć go do „Wielkich Ludzi Kościoła”. W tej interesującej serii znalazł się razem m.in. z kard. Stanisławem Hozjuszem, św. Augustynem, św. Katarzyną Sieneńską, św. Wojciechem, Jakubem z Paradyża, bł. Matką Teresą z Kalkuty, Galileuszem, bł. Edmundem Bojanowskim czy św. Edytą Stein. Jednak z polskich autorytetów, zresztą tak bardzo potrzebnych współcześnie, jest najbliższy czasom najnowszym, wręcz sam je kształtował i współtworzył. Oczywiście, nie można tutaj pominąć także Jana Pawła II.

Dobrze, że przy wszystkich przywołanych w książce cytatach z wypowiedzi Prymasa Wyszyńskiego podano datę ich wygłoszenia czy napisania. Może jeszcze bardziej ubogacające byłoby podanie także miejsc ich wygłoszenia, gdyż wówczas byłyby one może jeszcze bardziej zrozumiałe w swym przesłaniu, w swym kontekście. To zaś często ostatecznie kształtuje głoszoną myśl. Cały ten zabieg informacyjny umożliwia stosunkowo łatwe sięgnięcie do całych tekstów, a w nich do kontekstów przywoływanych słów i ich przesłania ewangelicznego. Niekiedy wręcz poleca się takie poszerzenie i pogłębienie wiedzy wokół wielu szczegółowych kwestii. Tak wymownego sięgania do oryginałów wypowiedzi prymasowskich nic nie zastąpi.

Schematyczny, zamieszczony na końcu książki, wybór bibliograficzny także podaje pewne ogólne sugestie ku pogłębieniu osobistej lektury w tej materii. Generalnie widać, że nie przywoływano prac szczegółowych czy tematycznych, a jest ich już dziś duża liczba, zwłaszcza w maszynopisie (np. prace dyplomowe). Także nie wskazywano na szczegółowe zbiory źródeł, a jest to już monumentalna liczba wydanych drukiem, nie mówiąc o ciągle pozostających nadal w formie rękopiśmiennej czy maszynopisu. Zresztą to jest bardzo trudny i dyskusyjny problem związany z udostępnianiem tekstów nieautoryzowanych. Wydaje się, że w tej materii winny być podjęte działania ze strony Episkopatu Polski.

Książka ta może być bardzo przydatna w środowiskach polonijnych, gdzie nadal bardzo żywa jest postać oraz działalność kard. Stefana Wyszyńskiego. Jest on ciągle postrzegany jako wyjątkowy Prymas Polski. Środowiska te nadal oczekują poważnej biografii, choć jednocześnie napisanej bardziej komunikatywnym językiem. Prezentowana książka w pewnym stopniu spełnia te oczekiwania. Wydaje się także, że przywołanie stosunkowo licznych oryginalnych wypowiedzi Bohatera jest także ważnym atutem i nadaje książce pewną świeżość narracji. To spotkanie ze specyficznym językiem kard. S. Wyszyńskiego stanowi szansę ożywienia własnego, już niekiedy znacznie uboższego języka pochodzenia i swoich korzeni, czasem już w wielu pokoleniach. Polonia nadal odbiera go jako

swego „Ojca”, choć nie nawiedzał jej jak np. kard. August Hlond czy kard. Józef Glemp.

Z książki bpa Andrzeja F. Dziuby wybrzmiewa pewna bliskość z prezentowaną postacią. Można to zauważyć także w pewnych sympatiach autora, które dyskretnie wyrażają niektóre używane terminy czy stosowane akcenty treściowe. Zyciorys autora książki podaje, że Prymas Tysiąclecia był jego biskupem w archidiecezji gnieźnieńskiej oraz szafarzem święceń prezbiteratu. Zatem jest to szczególnie więź sakramentalna i dobrze się stało, że ona wybrzmiewa, przecież to znamię Kościoła. Autor także nosi takie samo zawołanie w herbie biskupim: „*Soli Deo*” – „Jedynemu Bogu”. Wszystko to jednak nie oznacza braku obiektywizmu czy jakiejś tendencyjności, wręcz przeciwnie, autor jest w tym względzie niezwykle rygorystyczny, aby niczego nie uronić z naukowego obiektywizmu prezentacji Prymasa Tysiąclecia. Raczej może czasem jest aż nadto krytyczny w swym obiektywizmie.

Wydaje się, że książka bpa Andrzeja F. Dziuby jest interesującą propozycją w całokształcie zapoznawania się z życiem i działalnością Sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Potrzeba bowiem, aby nadal postać ta przenikała swym życiem i działalnością szerokie życie Kościoła. On zaś wybrzmi jeszcze wyraźniej w oczekiwanym uznaniu jego świętości i wyniesieniu do chwały ołtarzy. Zatem dobrze, że zamieszczono także Modlitwę o beatyfikację Prymasa Tysiąclecia.

Ks. Władysław Wyszczowadzki, Londyn